

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, telef. 82, J. Karłina, Niemcewicza 22, telef. 605, i wszystkie biura reklamowe w kraju i zagranicą.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Telefon 99. Czynną od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej. 1. Tel. 82. Czynną od 9 — 6 w. Redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

Z zagadnień programowych.

(Głos dyskusyjny — patrz Nr. 275, 276, 291 i 296 K. W.).

Tych, którzy się obcych języków nie uczyli, lub zapomnieli, muszę uprzedzić, co rozumiem pod paru słowami obcego pochodzenia, jakich Autor rozważanego tu artykułu używa, bez jakich obejść się niepodobna, jakich się często używa w znaczeniu zbyt mglistym, lub wręcz spaczonym:

Polityk. Zbyt często rozumiemy u nas pod nim człowieka, który na wiecu potrafi dowiedzieć słuchaczom wszystkiego, co mu się w danej chwili podoba, potrafi wszystkich za nos wodzić, bicie z piasku kręcić i t. p. Stąd tak rozpowszechniony wstręt do tego słowa. Najniesłuszniej w świecie! Rozumiemy to słowo tak, jak je rozumie Autor, jak je — jak nas uczono, rozumie Grecy starożytni — u nich „ta polityka” oznaczała sprawę obywatelską, obowiązki obywatelskie, więc polityk to tylko świadomy swych obowiązków i pełniący je obywatel.

Demokracja u greków — to samowładztwo ludu — narodu. Istota jej polega na tym, żeby lud do narodu i do władzy nad sobą dorósł.

Dziś u nas nie ja jeden chyba wymawiam to słowo niechętnie, z zażenowaniem.

U nas na razie to niby zadługa (na wyrost) chrestna koszuła naszej młodej niepodległości, niby wielka piękna miss, napełniona w pośpiechu ładą jaką treścią, to rządy najsprytniejszych chłopów i robotników, typu Korfanty — Witos i tych panów, inteligentów, którzy z nimi dla objęcia władzy nad ludem jako-tako porozumiewać się umieją.

Są tam w tej misie na wierzchu i wyjątki od tej smutnej reguły, są politycy we właściwym, jak wyżej, znaczeniu tego wyrazu, ale ich jeszcze zbyt mało do ujęcia władzy w swe ręce i nadania jej stałego kierunku.

Arystokracja — to nie znaczy władza penów mających najstarsze tytuły i papiery rodowe — to rządy najlepszych i bez względu na ich pochodzenie i papiery.

Tego nie wolno demokracji przeciwstawić.

Demokracja stanie się naprawdę żywą potęgą, zdolną do nieograniczonego wzrostu i rozkwitu o tyle, o ile zdąży wydawać z siebie, dopuszczając do władzy w każdej dziedzinie pracy coraz wyższą arystokrację tejże pracy z właściwym jej poczuciem honoru i odpowiedzialności.

Niedorozwój odpowiedzialności zbiorowej, nadmierne rozdrobienie jedynie realnej odpowiedzialności jednoosobowej, zabawa klas i stronnictw w odrzuceniu od siebie tej odpowiedzialności, jak piłki, zabawa bez końca i wyników, wreszcie przewlekłe szukanie, tej odpowiedzialności za kryzys ogólny, jak wiatra w polu — oto najgroźniejsza skala podwodna, o jaką rozbić się może demokracja, dając z siebie grunt podatny dla zaboru zewnętrznego, lub wewnętrznego — dla dyktatury.

W tym kierunku zabrnęliśmy dość daleko:

Czemuś dziś już przestarzałem, czemuś nierealnym wydaje mi się jeden-jedyny ustęp omawianego artykułu:

4. Dając do rozwiązania tych zagadnień „demokracja polska posiada front walki na prawo i front walki na lewo”.

Kiedyś takie dwa fronty były, ale szachownica pomiędzy nimi stała się już dziś tak zawilgą, że ich głównych linii nikt nie odnajdzie. Ich wzajemny stosunek przypomina stosunek frontu rosyjskiego do niemieckiego w ostatnim okresie Wielkiej Wojny, kiedy się bratano, zapraszano wzajemnie na wódkę, strzelano tylko do przelatujących dzikich gęsi, a do siebie tylko wtedy, kiedy zachodził spór o gęś zabita, pomiędzy temi frontami.

Najlepszą tego ilustracją jest fakt, że niby odpowiedzialny rządził obecnie rządowi rządowi przedstawiciele endeków i pepeesów, którzy sami sobie nie wierzą i im nikt nie wierzy, żeby potrafili tę odpowiedzialność udźwignąć.

Ma oczywiście rację Autor, kiedy mówi:

„Zapytać należy, która z istniejących grup lewicy na własną rękę jest w stanie powyższemu zadaniu sprostać i odpowiedź wypadnie — żadna”.

Alie Autor nie liczy się z rzeczą tak realną, jak owa nie do rozwiązania szachownica międzyfrontowa, o której wyżej, nie dość liczy się z tem, że kryzys ideowo-programowy gnębi wszystkie grupy „lewicy” bojącej z grupami „prawicy” na równi, kiedy znajduje wyjście w „ściślejszej konsolidacji elementów politycznych lewicy”.

Kiedy te gotowe „elementy polityczne”, jako zgromadzony materiał budowlany przedstawiają się tu i tam, jako kłody częściami zbutwiałe, lub przez robactwo stoczone, jako marmur zwietrzały, jako cegła o najrozmaitszym stopniu wypalenia, od surówki zaczynając, a kończąc na dobrze wypalanej, ale z taką domieszką marglu, że się na wilgoci narówni z surówką rozsypie, to chcąc z tego postawić twardą budowę, a nie nową kupę gruzów, trzeba cały ten materiał na nowo przebrać, stosując przy tem pewien stalszy a prostszy miernik wartości, niż „prawicowość”, czy „lewicowość”.

Na polecenie trzeba sobie przypomnieć, że ten gotowy materiał gromadził się pod grozą nawaly bolszewickiej w tumanach rodzimej prawicowej i lewicowej demagogii, których fale znacznie teraz opadły, że stoją jeszcze lasy z materiałem surowym i zdrowym, że gliny na cegle, piasku i cementu na beton nam nie brak, że ogromna większość obywateli pracujących, jak umyślowo, tak fizycznie nie umiała, czy nie chciała zapisać się ani do prawicy ani do lewicy.

Do określenia tego prostego miernika przy doborze materiału na budowę, do jej planu, jak sądzę, zupełnie zgodnego z głównymi tezami Autora i głównymi polskimi walorami przejdę w artykule następnym i ostatnim.

D-r N. C.

J. Krużanka

Artystka oper Warszawskiej i Wileńskiej użyczyła lekcji śpiewu solowego i gry scenicznej operowej.

Zapisy przyjmuje codziennie od godz. 12 — 2 po południu.

Jagiellońska 10 — 5.

KURJER WILEŃSKI

I wszelkie pisma codzienne i inne wychodzące w Wilnie i na prowincji zaprenumerować można za pośrednictwem

BIURA REKLAMOWEGO
Stefana Grabowskiego
Garbarska 1.

Z Litwy Kowieńskiej.

Wywiad „Echa Kowieńskiego” z min. Reinisem.

KOWNO 2.I. (Pat.) Litewski minister spraw zagranicznych Reinis w wywiadzie z współpracownikiem „Echa” kowieńskiego oświadczył między innymi: Uwaga M-stwa Spraw Zagranicznych skierowana jest obecnie głównie na sprawę uregulowania stosunków z Rosją, Niemcami i Łotwą. Przedewszystkiem chodzi o zawarcie układów handlowych i konsularnych oraz o wyjaśnienie stosunków politycznych z temi państwami. Rozmowa z Cziczerninem, mówił minister — wykazała, że istnieje szerokie pole dla porozumienia w sprawach politycznych i gospodarczych.

W stosunkach z Niemcami najważniejszą jest kwestja układu handlowego, którego dokumenty ratyfikacyjne nie mogły być dotychczas wymienione z powodu następujących trudności. Idzie tu mianowicie o to, że od czasu zawarcia tego układu stosunki uległy zmianie i koniecznym jest dopełnienie traktatu.

Co się tyczy układu z Łotwą, to możliwym jest, że jeszcze przed ustalonym przez konferencję kowieńską terminem 1 marca zostanie zawarty traktat handlowy. Minister podkreślił dalej konieczność zwołania konferencji wschodnio i środkowo europejskich od państw bałtyckich aż do Rumunii, włączając Rosję, Polskę, Niemcy i Czechosłowację. Co się tyczy pożyczki angielskiej, to chodzi tu jeszcze o wyjaśnienie pewnych szczegółów. Będzie to pierwsza większa pożyczka zagraniczna dla Litwy. Niezależnie od rokowań z Anglią prowadzone są rokowania w Ameryce w sprawie pożyczki.

Postępowanie Niemców w Kłajpedzie uważa Reinis za nieuzasadnione. Rząd litewski pragnie, aby na czele dyrektorjatu stanął mąż zaufania rządu kowieńskiego. Reszta zaś członków Dyrektorjatu może się składać choćby z samych członków mniejszości niemieckiej.

Konfliktu w tej sprawie min. Reinis nie uważa jednak za tak zastraszony, aby mógł wywołać konieczność rozwiązania Sejmu Kłajpedzkiego.

Podwyższenie taryfy celnej na Litwie.

KOWNO 2.I. (Pat.) Sejm litewski przyjął w II-em czytaniu ustawę o podwyższeniu taryfy celnej.

Socjaliści gdańscy chcą lepszego współżycia z Polską.

GDAŃSK 2.I. (Pat.) Echo gdańskie donosi, że układy zawarte między partjami pravicowymi a socjalistycznymi zdają się być poważnie zachwiane. Socjaliści starają się o utrwalenie stosunków gospodarczych w Gdańsku, dając oczywiście do zredukowania nadmiernej liczby urzędników w wielkiej mierze odpowiedzialnych za dotychczasowe niepowodzenia Gdańska, w dążeniu do stworzenia lepszego współżycia z Polską. Nationaliści natomiast wcale nie myślą o tem, aby zrezygnować z dotychczasowej swej polityki.

Jak się dowiaduje pismo z kół zbliżonych do Senatu, należy się spodziewać, że nieporozumienie to spowoduje w niedługim czasie poważniejszą zmianę w Senacie.

Znamienne oświadczenie delegata amerykańskiego.

PARYŻ 2.I. (Pat.) „New York Herald” donosi z Nowego Jorku, że międzynarodowy doradca prawny Owen Young przemawiając na międzynarodowym stowarzyszeniu ekonomicznym oświadczył co następuje: Odbudowa stałości pieniądza w świecie oraz ochrona tego pieniądza od wahań walutowych jest dla Stanów Zjednoczonych o wiele ważniejszą, niż uzyskanie spłat naszych wierzycielności, jakie posiadamy u obcych narodów.

Konwencje między Jugosławiją a państwami ościennymi.

BIAŁOGRÓD 2.I. (Pat.) Dziennik „Prawda” dowiaduje się, że w dniu wczorajszym król podpisał konwencje z Czechosłowacją i Rumunją, dotyczące tranzytu wojsk i broni pomiędzy Jugosławiją a temi krajami.

BIAŁOGRÓD 2.I. (Pat.) Król podpisał dekret, zatwierdzający traktat z Turcją.

Chaos u Riffenów.

LONDYN 2.I. (Pat.) „Times” podaje, że w kwarterze generalnej Abd-el-Krima panuje gorączkowy niepokój z powodu stale się rozszerzającego ruchu uległościowego wśród szczepów, zamieszkujących terytorjum Riffu. Abd-el-Krim zamierza podobno zbiec i szukać schronienia we Włoszech.

Czytajcie „Kurjer Wileński”.

125824

Wszystkich naszych miejscowych prenumeratorów, którzy nie otrzymali noworocznego numeru naszego pisma przepraszamy bardzo, wyjaśniając jednocześnie, iż niedoroczenie gazety wynikało z winy czynników pocztowych. Numery noworoczne będą wysłane wraz z niniejszym.

ADMINISTRACJA.

Wiadomości polityczne.

Uroczystości Noworoczne. W dn. 1 stycznia o godz. 10 rano składali p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w Belwederze życzenia noworoczne członkowie personelu Kancelarii Cywilnej, Adjutantury Generalnej, oficerowie szwadronu i kompanji przybocznej. W imieniu wszystkich przemówił gen. Zaruski.

O godz. 10.45 p. Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu zastępcy szefa Kancelarii Cywilnej, generalnego adjutanta i adjutantów przybocznych udał się samochodem na Zamek, gdzie w chwili przyjazdu p. Prezydenta wywieszono na maszcie sztandar z Orłem Białym.

P. Prezydent, przywitany u stóp wschodów Władysławowskich przez dyrektora protokołu, oraz przez personel zarządu Zamku, udał się natychmiast do kaplicy, gdzie, przy wejściu do sali Canaletta, oczekiwał p. prezes Rady Ministrów Skrzyński w otoczeniu rządu. O godz. 11-ej ks. Kowalikowski odprawił cichą Mszę Św. poczem p. Prezydent Rzeczypospolitej udał się do sali Marmurowej. Natychmiast po nabożeństwie przybył na Zamek J. E. ks. kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski, przywitany u dołu wschodów przez generalnego adjutanta gen. Zaruskiego i zastępcę szefa Kancelarii Cywilnej p. Chrząszczewskiego, który przeprowadził Jego Eminencję do sali Marmurowej, gdzie przyjęty został przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Po chwili przybyli na Zamek p. marszałek Sejmu M. Rataj i p. marszałek Senatu W. Trampczyński, których p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął natychmiast w sali Marmurowej. Następnie p. prezes Rady Ministrów A. Skrzyński na czele całego gabinetu ministrów wyraził p. Prezydentowi Rzeczypospolitej w imieniu rządu noworoczne życzenia. Z kolei p. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął kolejno życzenia: prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Tymczasem w sali Rycerskiej zgromadził się cały korpus dyplomatyczny. Obecni byli: Nuncjusz Apostolski, Mgr. Lauri, ambasador francuski p. A. de Panafieu, posłowie: Hiszpanji, Serbji, Chorwacji i Słowenji, Szwecji. (Pat.)

W Nowy Rok o godzinie 1-ej ministrowie i kierownicy ministerstwa w pałacu Rady Min. złożyli życzenia noworoczne p. Prezasowi Rady Ministrów, Skrzyńskiemu. Poza tem złożyli życzenia p. Prezasowi Rady Ministrów przedstawiciele municipalności m. st. Warszawy w osobach prezesa Rady Miejskiej, senatora Ignacego Balińskiego, oraz prezydenta miasta, Władysława Jabłońskiego. (Pat.)

Radjostacja w Leafield podaje: Ewakuacja strefy kolońskiej postępuje szybko naprzód. Do chwili obecnej 4.000 żołnierzy angielskich wycofano do Wiesbadenu, gdzie dowództwo wojsk angielskich przejęło wczoraj administrację okrogu z rąk francuskich. Aczkolwiek ewakuacja kolonji uzależniona była początkowo od wykonania niewykonywanych jeszcze przez Niemcy zobowiązań w zakresie rozbrojenia, to jednak stanowisko sojuszników uległo pewnym zmianom na skutek postanowień, powziętych w Locarno. Sojusznicy ograniczyli swoje żądanie i postanowili zgodnie przystąpić do ewakuacji na zasadzie zapewnienia niemieckich, że zastosują się pójnie do warunków sprzymierzonych.

Prasa zamieszcza na miejscu naczelnym przemówienie Brianda, wygłoszone w Izbie w sprawie pokoju w Maroku, podkreślając jasność i ścisłość, z jaką Briand przedstawił sytuację, oraz stanowisko Francji i Hiszpanji wobec manewrów Abd-el-Krima. (Pat.)

Omawiając spotkanie Chambeilana z Mussolinim Pertinax pisze w „Echo de Paris”: Można przypuszczać, że Mussolini nie jest bynajmniej zdecydowany iść poważnie naprzód w tym kierunku. Najlepszą obecnie taktką dla niego jest podsycać wszelkie nadzieje angielskie, gdyż jeśli Anglja będzie wierzyla, że w razie potrzeby pomoce Włoch jej nie zawiedzie, to oczywiście będzie w naturalnej konsekwencji skłonna do ograniczenia swych żądań w sprawie długów. (Pat.)

Komentując prowadzone obecnie w Waszyngtonie rozmowy między Mellonem, Parkerem, Gilbertem i Montagu Normannem oraz pogłoskę, jakoby mężowie ci zamierzali umieścić na rynku międzynarodowym 100 milj. niemieckich obligacji kolejowych. „Petit Parisien” stwierdza, że doktryna odosobnienia musi mimo wysiłków jej obrońców stracić na terenie.

W „Echo de Paris”, Pertinax wyraża powątpiewanie co do wymienianej inicjatywy, uważa bowiem, że współpraca Niemiec będzie się wyrażała w uciążliwym regulowaniu problemu długów.

Wczoraj ogłoszono następujący komunikat oficjalny: Jego Wysokość Królewski Książę Karol, następcą tronu, powiadomił piśmiennie JKMosć, o nieodwołalnej rezygnacji z dziedzictwa tronu, oraz z wszelkich prerogatyw, wynikających z tego tytułu, jak również i z tytułu członka rodziny królewskiej.

Wobec tego Jego Królewski Mość widział się zmuszonym do przyjęcia rezygnacji i zwołania Rady w dniu dzisiejszym t. j. w czwartek do pałacu Pelesh.

JKMosć zakomunikował swą ngłą decyzję i wezwał wszystkich wybitnych mężów stanu, którzy byli obecni na Radzie, aby udzieliли mu poradcia przy wykonaniu tej decyzji, jak również w sprawie proklamacji Jego wnuka, Jego Wysokości Królewskiej Księcia Michała, następcą tronu.

W tym celu — wobec udzielenia zapewnień poparcia przez wszystkich obecnych na Radzie — przedstawił cięstwo narodowe zostało zwołane na poniedziałek 4 b. m.

Wczoraj odbyło się przyjęcie u Prezydenta Niemieckim. Rzeszy z okazji Nowego Roku. W czasie przyjęcia ciała dyplomatycznego zastosowano po raz pierwszy ceremoniał, podobny do ceremonjału, jaki stosuje się w innych państwach republikańskich. Przed pałacem Prezydenta ustawiono kompanję Reichswehry, która oddawała honory wojskowe dyplomatom w uniformach galowych. Prezydent Hindenburg wystąpił we fraku, przybranym orderami, m. in. wielkim krzyżem Orderu Żelaznego Krzyża.

Akuszerka-masażystka M. BRZEZINA.

Ul. Mickiewicza 44, m. 17. Przyjmuje od godz. 8-ej rano do 7-ej wiecz.

Czyżby Rubikon przekroczony?

Po burzy, która wrzała na szpaltach pism litewskich w czasie układów w Kopenhadze i Lugano obecnie nastąpiło pewne uspokojenie. Kryzys finansowy, traktaty handlowe z Rosją i Łotwą — nowy preliminarz budżetowy i sprawy partyjne. Szczególniej zaś wrzanie w Kłajpedzie absorbuje umysły. Jednakże jak echa grzmotów odwołającej się nawałnicy wracają do czasu do czasu na szpalty pism rozważania na temat minionych pertraktacji. Świadomość tego, że sprawa ta będzie musiała jednak wrócić na porządek dzienny, że życia obejmę się nie da, nurtuje wciąż w głębi i niepokoi.

Robi się bilans i zestawienie wyników dotychczasowych — szuka się nowych dróg wyjścia.

Organ „Liaudininków” — ludowców „Lietuvos Žinios”, który był najbardziej nieprzejadnym przeciwnikiem układów dotychczasowych, wysnuwa z przebiegu ich wnioski dla Litwy pesymistyczne. Nic dziwnego.

Uparte pobrzekiwanie szabelką — tamowanie naturalnych dróg wymiany i rozwoju stosunków międzynarodowych nie leży w tendencjach rozwojowych powojennej Europy — Europie znękaniej, przeżywającej kryzys ekonomiczny i szukającej dróg wyjścia z pokojowej pracy twórczej.

Mylili się tylko „Lietuvos Žinios”, przypisując ujemne skutki układów samemu faktowi ich zaistnienia. Te skutki ujemne płyną z faktu rozbięcia układów — i to właśnie rozbiła przez samych Litwinów.

Ale dajmy głos organowi litewskiemu:

„Dla Litwy wyniki układów z Polski pisze „Lietuvos Žinios” były ujemne i to zarówno pod względem polityki zagranicznej jak też wewnętrznej.

Układy polsko-litewskie rozpoczęły się w przededniu konferencji genewskiej i locarneńskiej. Polsce chodziło o zapanowanie w swojej pokolejności dla usprawiedliwienia się w oczach Europy, a zwłaszcza w oczach demokracji francuskiej. Chodzą pogłoski, iż Francja wywiera na Skrzyńskiego presję w kierunku pojedynienia się z Litwą. To też w interesie polskim leżało nawiązać z Litwą kontakt, chociażby nawet pod pozorem uregulowania spławu drzewa Niemnem. Politykierzy litewscy pośpieszyli zgodzić się na propozycje polskie i ani się obejrżeli, jak zostali przez dyplomację Skrzyńskiego uwikłani.

Cała prasa zagraniczna wróżyła sporowi litewskiemu rychły koniec i wychwalała dyplomację polską za jej „pokojową i liberalną” politykę, oraz za umiejętne nawiązanie bezpośredniego kontaktu z Litwą, głoszącą aż do ostatka o stanie wojny z Polską.

Pozatem Polacy potrafili natchnąć Europę Zachodnią przekonaniem, że Litwa nie nawiązywała dotychczas stosunków z Polską, bynajmniej nie z powodu Wilna, a tylko chcąc uporać się z przeprowadzeniem reformy rolnej, przy pomocy której pragnęli Litwini „oczyszczyć” swój kraj pod względem narodowościowym. Dopiero po przeprowadzeniu reformy rolnej, jak oświadcza niejaki p. M. Korczak w czasopiśmie: „L'est Europeen” (№ 5—6), rząd litewski postanowił rozpocząć bezpośrednie układy z Polską. Jednakże, że ostatnie zbyt nagle zaskoczyły opinię litewską, to też gabinet Petrułisa musiał, zdaniem p. Korczaka, paść ofiarą

nieprzygotowania gruntu na układy bezpośrednie. Poza reformą rolną istniały jeszcze dwie przyczyny, które zmusiły rząd litewski do układów z Polską, a mianowicie: 1) kryzys ekonomiczny Litwy oraz 2) stopniowy upadek portu Kłajpedzkiego. Skierowanie sporu polsko-litewskiego na te tory jest dla zagranicy faktem wiele mówiącym. Układy polsko-litewskie mocno wpłynęły na osłabienie nie zajmowanego dotychczas przez rząd litewski stanowiska w sprawie wileńskiej. „Stan wojny” pomiędzy Polską a Litwą stał się przedmiotem ironji. Litwini przez rozpoczęcie układów z Polską, przewidywałym zmianą głoszoną przez siebie zasadę, iż nie będą pertraktowali z Polakami, zanim ci ostatni nie zwrócą Litwie Wilna. Z drugiej zaś strony, Litwini przysłużyli się Polsce, dając jej możliwość ogłoszenia przed światem swych tendencji pokojowych. Ostatnią wreszcie konsekwencją układów było wziankowanie już osłabienia pozycji litewskiej w sprawie wileńskiej.

„Techniczny” temat układów polsko-litewskich został przez zagranicę uznany za polityczny. Pomimo tego, że układy w Lugano zostały zerwane (Polacy stali się po konferencji locarneńskiej bardziej nieprzejadnymi) p. Wasilewski potrafił, za pośrednictwem agencji Havasa puścić w świat komunikat, w którym Litwa przedstawiona jest, jako kraj stojący nad przepaścią, Kłajpeda upada, stosowania zaś przez Litwinów terror doprowadził do przegranej litewskiej podczas wyborów sejmikowych.

Układy z Polską odbiły się również ujemnie na wewnętrznej polityce litewskiej: 1) pogłębiły przepaść pomiędzy opozycją a sferami rządowymi, 2) paru redaktorów znalazło się w więzieniu z powodu niewinnych raryszaków politycznych, 3) nowy gabinet okazał się pod względem prestiżu moralnego niższym od swego poprzednika.

Skoro spław Niemna posiada znaczenie międzynarodowe, w takim razie, dlaczego nie zaproszono do Kopenhagi delegacji rosyjskiej. Przecież Rosja wyraźnie zaznaczyła, iż jest zainteresowana w spławie drzewa i układach polsko-litewskich. Udział Rosji w tych ostatnich nadałby układowi całkiem odmienne znaczenie.

Z drugiej strony, Litwa mogła uniknąć bezpośrednich układów z Polską, przez uczynienie z kwestii spławu drzewa Niemnem aktu jednostronnego i przez zwykłe zakomunikowanie państwom zainteresowanym o otwarciu komunikacji rzecznej. Nie było bowiem najmniejszej potrzeby rozpoczęcia, wbrew stanowisku narodu litewskiego, układów z Polską, ani twardzielnie stania się narzędziem polityki polskiej. Jednak Rubikon został przekroczony i obecnie pozostaje jedynie skostatować fakt dokonany.”

Tyle organ najsilniejszej opozycyjnej partii litewskiej ubiegającej się o władzę. Najbardziej charakterystyczne tutaj jednak, to ostatnie zakończenie: „Rubikon został przekroczony — pozostaje jedynie skostatować fakt dokonany”, a dodajmy od siebie, może nie tylko skostatować ale i kontynuować?”

Byłe tylko jeszcze nie sam na sam, może w towarzystwie jakiegoś świadka trzeciego. W każdym razie jest to już bardzo dalekie od pierwotnego sprzeciwu z zasady.

mdrs.

Przegląd prasy.

Rok nowy. Nasz stan obecny. Biurokracja i ustawomani.

Na fall czasu nowy zaznaczył się węzeł. W potoku zdarzeń otworzyła się nowa szelina przez którą wstępuje w nas duch nowych nadziei i nowych pragnień.

Prasa, poświęcając mnóstwo artykułów Nowemu Rokowi, analizuje nasze niedomagania państwowe i na tej kanwie wysnuwa naszą przyszłość. „Dziennik Poznański” pisze u wrót Nowego Roku:

Organizm naszego państwa ledwie powstał z martwych, a już zaczyna się rysować, jakby był gmachem, budowanym na piasku. Gdy jakkolwiek budowania nie ma głębokich i mocnych fundamentów, musi się wcześniej czy później zrównać z ziemią w gruz. Widać więc, że nasza państwo buduje się bez takich fundamentów i w tym jest tajemnica niebezpieczeństw, które mu grożą. Do wyjaśnienia ich nie wystarczy powoływanie się na nasze niedoświadczenia lub na kształcąca się dopiero zdolność państwowego życia. Bo to nie wyczerpuje wszystkich przyczyn, dlaczego państwo polskie ledwie powstało, a już choruje na ciężkie niedomagania. Przyczyna tego tkwi śnieć głębiej i cała nasza przyszłość zależy od jej odkrycia i usunięcia

„Nowa Reforma” zatrzymuje się dłużej nad naszym obecnym stanem wewnątrz Państwa.

Pogrzebano zostały w tym brzydkim roku różne marzenia, brutalnej redukcji uległy śmiało wszystkie sperdy. Przemysł i handel, które przez try lita z rzędu blizszy były papierem złotem inflacji, utraciły ten szlach, a z nim razem rozpęd rozwojowy. Rolnictwo wielkie, po raz ulerwszy wywołowały się z pięć dziesiątych długów, żyjące dotąd rozpędem koniunktury wojennych,

urządziło się nagle unieruchomienie z powodu braku kapitału. Włosianin stanął nagle zdumiony wobec skrzyń, z których ułotniły się wszystkie jego papierowe skarby. Do oczu zakryła mu męzga, dawno nie widziana. Zaczęły mnożyć się wieś, w których cały kapitał obrotowy nie wynosi pięćdziesiąt złotych. — Robotnik najdziur po podniesieniu skali swoich zarobków, zaniesieniu skali swoich rosnącego bezrobocia. Urządźnik, który po raz pierwszym powrócił do Polski, poczuł silny grunt pod nogami, zaczął z przerażeniem spozierać, że wytrzymałość tego gruntu jest utopią, że drożyna z łatwością wstrząsa jego ekonomiczną podstawą, aż wreszcie nagle zalamane się złote go strąciło go z rzekomej wyżyny gospodarczej z powrotem w ochłąn niedostatku i wyczerpującej walki o byt. Jednym słowem, nie znalazło się w Polsce ani klasy ani grupy społecznej, któraby tak lub owak nie została porwana wirami rozlewających się złudzeń i objawiających się w nieubieganiu swego realizmu powszechnego zubożenia.

O naszej biurokracji i ustawomani pisze „Ilustrowany Kurjer Codzienny”:

Rząd i Sejm fabrykują wciąż ustawy bez liku, fabrykują je na kolanie, sekkami, tysiącami. Każdy amblant „płak” referent w ministerstwach, każdy biurokratyczny „Gehäufner” (jak w Wiedniu nazywano takie typy), wysłał mógł na obmyślenie nowych ustaw, aby państwo uszczęśliwić. Mniejsza, że te ustawy nieraz sprzeciwiają się konstytucji, że klącą się z innymi ustawami, produkcją ustaw w kinie — i kłwicie niż fabrykacja rozporządzeń wykonawczych do ustaw, które to rozporządzenia nieraz zupełnie zmieniają odnośną ustawę...

Granice wielkiego m. Wilna.

Jak już donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów Komisja mieszana ustaliła granice wielkiego miasta Wilna, rozszerzając znaczenie teren m. Wilna, przez co unieżliwiała się władzom komunalnym pow. Wileńsko-Trockiego, pobieranie czasami zbyt wygórowanego myta za przejazd furmanek do Wilna, co w pewnym stopniu przyczyniło się do obniżenia cen na pewne artykuły spożywcze.

Granica ta biegnie: poczynając od strumyka, który w odległości około 200 metrów od tak zwanej Solomianki pod Werkami, wpada do Wilji i gdzie Wilja w kierunku zachodnim skręca na południe (licząc kierunek z biegiem wody) łożyskiem rzeki Wilji na wschód, włączając do miasta grunta wsi Pilikonie, dosięga granicy tej wsi z gruntami majątku Wierszuba, która to granica, skręcając na południe, a następnie przecinając grunta maj. Wierszuba, linją w kierunku południowo-wschodnim, dosięga szosy Niemieczyńskiej, przecinając którą i skręcając w kierunku bardziej na południe, przecina drogę Kojrańska, dosięgając granicy gruntów wsi Górańca i włączając tę ostatnią do miasta, dalej drogą Bystrzycką w kierunku również południowym, przecina grunta maj. rządowego Miłazyszycki, a następnie, skręcając nieco na pół. wschód dosięga gruntów rządowych poleśnych obrębu Rekanciskiego, przekazanego na potrzeby wojskowe, i dosięga Traktu (szosy) Batorego. Dalej granica przebiega szosą w kierunku wschodnim i przy zakręcie szosy w kierunku do N. Wilejki. W tam miejscu, gdzie wychodzi droga z szosy do folw. Puszkarnia, zbacza w kierunku pół. wschodnim przecinając grunta maj. Puszkarnia, dosięga rzeki Wileńki, łożyskiem której dochodzi do granic majątku Puszkarnia z maj. Kuczkorskiego. Następnie przebiega granicą maj. Puszkarnia i przecinając tor kolejowy dosięga drogi która prowadzi do Dolnej Kolonii Kolejowej i dalej do Wilna. Ta droga w kierunku połudn. zachodnim t. j. do Kolonii Kolejowej i w odległości około 200 mtr. od granicy maj. Leoniszki (lub też od drogi, prowadzącej w kierunku od młyna Francuskiego), skręca w kierunku południowym przez grunta osadnictwa wydzielonego z majątku rządowego Rekanciskiego włączając do miasta działki L. L. 62, 63, 64 i 65 dosięga granicy gruntów wsi Góry i Podjelniki, włączając te ostatnie jak również i Kolonję Kolejową do miasta dosięga Traktatu Czarnego.

Dalej przecinając w poprzek grunta tej wsi, dosięga gruntów okolicy Niemierza i skręcając na zachód, dosięga gruntów miejskich majątku Kupraniszczyki. Granicę posiadłości miejskiej Kupraniszczyki w kierunku południowo-zachodnim, a zatem połudn.-wschodnim i ponownie połudn.-zachodnim dosięga Traktu Rudomińskiego, okalając od południa las miejski; dalej granica biegnie w kierunku zachodnim ku stacji Porubanek i w tym kierunku zachodnim dosięga wsi Kropiwnica, włączając do miasta zabudowaną część tej wsi i przecinając pozostałe grunta. Zwraza się w kierunku północno-zachodnim, przecinając grunta wsi Rowiańca i grunta rządowe poleśne Ponary, dosięga do toru kolejowego Wilno-Warszawa. Dalej torom kolejowym w kierunku tu-

nelu dosięga drogi, która w kierunku połudn.-zachodnim a dalej zachodnim prowadzi do szosy Ponarskiej, czyli Traktu Legjonów włączając grunta maj. Ponary, cegielni przy szosie i grunta wsi Ponary, dosięga rzeki Wilji. Następnie granica biegnie łożyskiem rzeki Wilji w kierunku północno-zachodnim i północnym. dosięga gruntów folw. Karolinka i Żatoka, przecinając które dosięga granicy Zwierzynca, skąd skręcając pod kątem prawie prostym na północ, przebiega granicę folw. Krzyżówki z folw. Justynówka dosięga drogi prowadzącej do Suderwy, wreszcie biegnie nieco tą drogą, włączając do miasta grunta folw. Dębówka, następnie skręca na północny zachód, dosięga granicy wsi Fabjaniszki i Szeskinie, włączając te ostatnia do miasta, przecina szosę Witkomierką i dosięga granicy gruntów wsi Nowosiołki skręca na północny wschód dosięga, gruntów maj. Werkł, tej mianowicie części ich, która została dołączona do m. Wilna mocą rozporządzenia Kom. Generalnej Z. C. Z. W. dosięga rzeki Wilji w tym miejscu, skąd rozpoczęto opis granic.

Powyższy opis granic przyjęty został przez p. Delegata Rządu do wiadomości w dniu 18 grudnia 1925 r. (zd)

Samorząd żydowski w Litwie Kowieńskiej.

W pierwszym tygodniu grudnia odbyło się wielkie zgromadzenie żydowskie, w którym wzięli udział, jak podają „Litauische Rundschau”, delegaci gmin żydowskich, żydowska frakcja sejmowa i resztki dawnej żydowskiej rady narodowej. Chodziło o zajęcie stanowiska wobec instrukcji ministerstwa spraw wewnętrznych o żydowskim zarządzie kulturalnym.

Zebrań rozpoczęło się o 8-jej i skończyło się o 12-jej, lecz skutkiem żywionych i długich rozpraw nie powzięto żadnej uchwały. Dalsze posiedzenie zostało odłożone. Większość mówców wypowiadała się przeciwko zamiarom ministerstwa spraw wewnętrznych.

Podajemy tu w streszczeniu instrukcje o wykonaniu ustawy o gminach żydowskich, ogłoszonej przez ministra spraw wewnętrznych.

Rady Gminne mają być tworzone w miejscowościach, zamieszkałych przez żydów, jeżeli 50 obywateli litewskich, narodowości żydowskiej wydadź życzenia nalezienia do gminy. Odpowiednie oświadczenie zostaje złożone odnośnie naczelnikowi rewiru policyjnego. Wniosekodawcy wybierają z spośród siebie komitet organizacyjny z 5 osób i podają skład jego w swem oświadczeniu. Każdy może należeć tylko do jednej gminy. O ile liczba mieszkańców żydowskich pewnej miejscowości jest zamalą do utworzenia gminy, mogą się oni przyłączyć do gminy najbliższej. Członkowie każdej gminy wybierają z spośród siebie radę gminną, która zostaje zarejestrowaną u odnośnego naczelnika powiatu i zameldowaną w Departamencie Samorządowym.

Wszyscy obywatela narodowości żydowskiej nie potrzebują przystępować do gminy. Pierwsze wybory rad gminnych muszą być dokonane w całej Litwie do 1 lutego 1926 roku. W tym dniu kończy się kadencja dawnych rad gminnych i rozpoczyna się kadencja nowych. Ordynacja wyborcza zostanie określona przez osobną instrukcję ministra spraw wewnętrznych.

Rada gminna zostaje obrana na trzy lata. Posiedzenia rad gminnych zostają zwoływane przez przewodniczącego według własnego uznania lub na żądanie trzeciej części członków. Posiedzenia są prawnoc-

ne, o ile biorą w nich udział przewodniczący, lub jego zastępca i co najmniej połowa członków rady.

Każdy protokół posiedzeń rady w przeciągu 7 dni w odpisie zostaje przesłany do rady centralnej, Sprzeciw przeciw uchiwałom rad gminnych zostają wnoszone do rady centralnej w ciągu 14 dni odwołac się do ministra spraw wewn., w każdym razie tylko co do przestrzegania ustaw.

Rada centralna corocznie przedstawia ministrowi spraw wewnętrznych do zatwierdzenia projekt opodatkowania. Minister spraw wewnętrznych może ten projekt zatwierdzić, lub powziąć decyzję stosownie do swego uznania.

Budżet dochodów i wydatków, układy przez rady gminne, nie powien przekraczać wysokości określonej przez ministra spraw wewnętrznych.

Przeciwko wysokości podatków na cele kulturalne, dobroczynne oraz inne może być złożony sprzeciw w w radzie centralnej, a wrazie niezadawalającego rozstrzygnięcia do ministra spraw wewnętrznych.

Gminy żydowskie wszystkie lub częściowo, jednak nie mniej niż w liczbie 40, mogą zwoływać zebrania ogólne swych członków. Zebrania ogólne wybierają na jeden rok radę centralną, reprezentującą gminy, które ją wybrały. Statut organizacyjny rady centralnej zostaje wydany w drodze poszczególnych przepisów przez ministra spraw wewnętrznych. W radzie centralnej mogą być reprezentowane nie wszystkie gminy, Gminy, nie należące do rady centr. przedstawiają swe budżety departamentowi samorządowemu.

Protokoły posiedzeń rady centralnej w ciągu 7 dni w odpisie muszą być przedstawiane ministerstwu spraw wewnętrznych, które ma prawo zakładania protestu przeciwko uchiwałom co do nieprzestrzegania ustaw. Protesty są rozważane przez ministra spraw wewnętrznych, którego decyzja jest nieodwołalna.

Dozorowanie działalności gmin żydowskich zostaje włożone na departament samorządowy, który sprawuje je przez naczelników powiatów.

(Wilbi)

Kabaret sylwestrowy.

Tak się jakoś stało niezamiećnie i bez długich namysłów, że mamy kabaret w Lutni. Miejscowe siły i przyjeżdżające goście dają owo lato przyciągające tłumy widowisko, składające się z piosenek, tańców, konceptów, witanych zawsze ochoczo.

Ulubieńcami publiczności stali się: p. Kosiniaka, ze swą stałą piosenką „Major”, która musi śpiewać, ile razy się ukaże na estradzie, przynajmniej z „con amore”, oraz p. Sempoliński, któremu publiczność pęty krzyczy „Tańce, tańce polityczne” aż je musi obok innych swych dowskich produkcji powtarzać. Gośćmi byli p. Kramerowscy, bardzo dobrze usposobiona glosowa, w szliznych tualietach (obiektem były bardzo ładne suknie), śpiewała walce i piosenki liryczne, zbierając liczne oklaski, p. Woliński wykazywał talenty wokalne i taneczne nader komiczne, a monolog szweca był bardzo zabawny. Monolog działa znacznie mniej, szkoda, że nikt z artystów nie posiada tutajszej gwary, byłoby to może śmieszniejsze mówić w Wilnie gwara mieszkańców jego przedmieść, nie warszawskich.

Taneczna część wykonała p. Łaskiewiczowa; jestto pierwszorzędna artystka, nieraz mieliśmy też sposobność się przekonać, że uczy wybornie, gdyż jej uczennice nabierają tej samej miękkości ruchów, ekspresji i subtelnej rytmiki, jaka w bajecznej stopniu cechuje p. Łaskiewiczową.

Stalowe wyrobienie muskułów pozwala jej przytem bez widocznego wysiłku wykonywać najtrudniejsze ewolucje, zwłaszcza faliste ruchy rąk, ramion i nóg sa u tej artystki przesłizncze, pomysłowe i oryginalne są kostjumy. Bardzo, bardzo wysoki stopień artyzmu.

Hr.

Artysta malarz ADAM MIEDZYBŁOCKI
przyjmuje obstatunki na portrety.
Adres: pl. Katedr. róg ul. Mickiewicza 1, m. 6
od godz. 10 rano do 4 po południu
Ceny przystępne.

Książka francuska o armji polskiej.

Na półkach księgarskich ukazała się książka o armji polskiej pła Karola Henry'ego — szefa Gabinetu Ministra Wojny — Painleve'go, który napisał do niej przedmowę.

Książka Karola Henry'ego, zawierająca również odezwę gen. Gouraud w sprawie armji polskiej jest szczerem dziełem armji polskiej od 12 w. począwszy, który przedstawia z kolei wysiłki w kierunku zorganizowania polskiej siły zbrojnej w okresie wojny z uwzględnieniem zasług poszczegól-

gólnych wodzów jak marszałek Piłsudski, gen. Józef Haller, Dowbór Muśnicki i Żeligowski.

Oddzielny rozdział poświęcony jest obecnej organizacji armji i manewrom z r. 1925. przyczem autor uwytadnia wielkie postępy dokonane na polu wojskowości w ostatnim okresie urzędowania b. ministra wojny gen. Sikorskiego.

Fachowa ta książka wywołała wielkie zainteresowanie wśród wojskowych sfer francuskich.

(Pat).

Powody rezygnacji następcy tronu rumuńskiego.

„Neue Freie Presse” donosi z Bukaresztu, że powodem zrzeczenia się tronu kr. Karola był jego stosunek z pewną żydówką, która towarzyszyła mu ostatnio w podróży do Londynu, gdzie ks. Karol zastępował króla na pogrzebie królowej matki Aleksandry. Z Londynu Książę miał się udać do Wenecji skąd wysłał rezygnację pod adresem króla. Inne wersje ogłoszą, że powodem zrzeczenia się następcstwa jest konflikt z rządem.

Książę Karol jako szef lotnictwa miał się nie zgodzić na usunięcie z armji lotników, którzy byli wysłani do Holandji, gdzie zakupili nieodpowiednie aparaty. Ks. Karol opuścił Włochy i wyjechał do Szwajcjarji.

Reduta.

Dom otwarty, krótko chwila w 3-ach aktach M. Bałuckiego.

Akurat 33 lata liczy sobie ta bezpretensjonalna, jak i wszystkie utwory sceniczne mieszczanina krakowskiego, jaka, o słańtkiej intrydze, bez intrygi właściwie żadnej, jak i Klub kawalerów, jak i najlepsze bo daj Grube ryby. Ścisłe biorąc, są to epizody i typy, obracające się koło zdarzenia błahego faktycznie, a które się jeno trochę komplikuje, z powodu plotek, kłótni, od, rozmów przedstawionych osób. Już w późniejszym wieku próbował Bałucki wprowadzić we Flicie i Bajczarkach, bardziej zawile kombinacje i czarne charaktery, nawet dramatyzacji życiowej; nieudawało mu się to jednak, i ten nieszczęśliwy człowiek, który skończył samobójstwem z powodu czarnych kombinacji, musiał pisać tylko

Gdy się dziś patrzy na te rodziny, zdarzenia i charaktery, nie można jakoś uwierzyć, że to tak niedawno, ludzie byli jacyś tacy dziecinni, mężczyźni tacy prostolinijni, kobiety takie nieskomplikowane, wad tak mało i naruszające jeno powierzchownie spokój, szczęście i kwietizm osobisty i rodzinny. Te komedjo-farsy mieszczkańskie, jakże dalekie są swoją pogodą grzeczności, niezbyt inteligentnego dziecka, widzącego to tylko, co mama pozwoli, od zgrzytającej dyssonansami życiowymi dulszczyzny Zapolskiej? A przecież nie takie to wielki dzieła te utwory! Jedno może pokolenie. Aż nadto Pani Dulska mogła być de dorno Ciuciunkiewiczówną, jedną z tych czterech, co kweśniejają w brzydocie na krzesłach, gromadząc jad w duszach.

Bo daj że jednak Dulskie musiały bywać w tych Domach otwartych, a żona z ich czworu, to tylko co Zapolsku pojeża Wicherkiewiczowa;

przyglądali swemu społeczeństwu Bałuckiego spojrzeń nie sięgalo głęboko, nie chciało widzieć nic, prócz arcywielbownych śmieszności, przechodził mimo zdarzeń czy komplikacji przykrzejszych, oświecając tylko ich stronę komiczną. W rezultacie, dalo to utwory mdle, płytkie i mające dziś wartość jeno stylowości, lub będące polem do koncertu ról. Takimi są Grube ryby, ze swemi typami starych kawalerów, o które zawsze się pokusza dobry komicy, takim będzie i Dom Otwarty z niemiśmiertelnym Fikalskim i jego lotnym sztabem danserów-ferotków. I właśnie dlatego, że rzeczy są wcale nie łatwe do wygranania, bo szczerze mówiąc, dużo w nich nudnych i niepotrzebnych, bezbarwnych gawęd i typów, w które dopiero aktor musi wlać życie i jaki taki smak nadać. A dopieroż uchwyć ton, ten naiwny, jasniny płytki ton, przynwoitęj polskiej farsy z przez lat 33. Nie lada to

poł Reduty wszystkie te trudności pokonał. Przedwzyskiem największy zarzut. Artyści grali nierównomiernie; jedni farsowo, drudzy komedjowo, po zatem, role były nieodpowiednio obsadzone. Przykro mi to pisać, ale Fikalski, ten Fikalski, na którego widok już musi publiczność pękać, którego każdy ruch powinien być karykaturą, żywcem z rysunków Kostrzewskiego wzięta, w Reducie zataił się zupełnie, nie był ani na chwilę śmieszny, ani zadowolony, nie miał twarzą, gięstem lub sposobem mówienia. Dlaczego tej roli nie dostał artysta, grający rolę Wicherkiewiczka, ten wykazał duży zmysł komiczny, żywość gięstu i grając wybornie wysunął swą rolę na pierwszy plan? On i przemilczy stryższek, apteker, służący, tancerze i farnałka Ciuciunkiewiczów, byli w stylu, w tonie, w odpowiednim charakterze. Panie nie daly nic humoru, nawet Ciuciunkiewiczowa, inne, jak uroczą Kamilla, pani domu Wicherkiewiczowa-

kurek i kwoczek, a były wykwinnte, dystyngowane, zbyt serjo, zbyt mało podkreślały te, słabe zresztą cechy charakterystyczne, które mi Bałucki obdarzył i dlatego wszystko to, co się działo z niemi, wypadło zbyt poważnie. Kamilla to przecie głupiutkie, niesmacznie przekomarzące się z narzeczonym sągiatko, komiczne tem, że to robi świadomie i umyślnie, dla dobrego w jej pojęciu tonu, żeby on nie myślał, że ona tak już dala niego etc. Ani głos, ani sposób traktowania roli przez artystkę, grającą Kamila, (o te anonimy, cóż to za pila dla recenzenta), nie odpowiadały temu typowi.

Dalej: prześlizcznym był wielki, wspaniały salon, urządzony stylowo i doskonale, ale trzebaż już było nie dać Fikalskiemu mówić, że w tej cisłości tańczyć nie można! Schody, używane bardzo trafnie i szczęśliwie dające efekty w Wyzwoleniu, w Nowym Don Kiszocie, tutaj absolutnie powinny być wykluczone. Niczem

ciętym mieszkaniu mieszczkańskiem, a nieustanne bieganie po nich, rozmowy osób na różnych płaszczynach, a co najgorzej stawianie ludzi w ciemni, tak, że ich twarzy nie widać, psuje prostotę tej sztuki, tak mało szukające komplikowanych efektów, nie wymagającej żadnej fantazji ze strony wykonawców, tak jak jej nie było ze strony autora.

Po tych wszystkich „pretensjach” recenzentek, zaznaczyć trzeba, że sceny zbiorowe były światłale wyrezyserowane do najdrobniejszych szczegółów. Tualety pań ściśle z epoki, były też ściśle szkaradne. Jak one potrafiły w tem ładnie wyglądać, był też istny cud i talent osobisty. O Wenus! Że też twe córki mogły w owe czasy czemś takim oczy ludzkie i kształty swe obrazić! Co za szczęście, że to niepowrotnie minęło! Teatr był wyprzedany parę godzin przed przedstawieniem, artyści gorąco oklaskiwani.

Hro,

Monopol podwyższył ceny na wybory tytoniowe.

Dyrekcja monopolu państwowych z dniem 1 stycznia 1926 r. podwyższyła ceny na papierosy, cygara i tytoń...

- Papierosy: Sfinks 10 gr. za szt. Dames i Cairo 0,9 gr. za szt. Ariston 7,5 gr. za szt. Pani 7,0 gr. za szt. Egipskie i Maden 6,5 gr. za szt. Ergo 5,0 gr. za szt. Feivor, Kad, Klub, Plaskie i Prezydent 4,5 gr. za szt. Grand Prix, Warszawskie 4,0 gr. za szt. Damskie i Medium 3,5 gr. za szt. Avant, Caporal, Markiza i Mary 3,0 gr. za szt. Aromatika, Orzeł, Radjo, Cuv boy 2,5 gr. za szt. Wista, Pomorskie i Lech 2,0 gr. za szt. Sokół i Wanda 1,5 gr. za szt.

- Tytoń: Kir — 88 zł. za kg. Kwanti — 75 zł. za kg. Najrzadszy Sultanski — 64 zł. kg. Macedonski — 50 zł. kg. Turecki — 40 zł. kg. Przedni Turecki — 30 zł. kg. Średni — 25,20 zł. kg. Kresowy — 20 zł. kg. Machorka — 9 zł. kg. Krajowy — 5,20 zł. kg. Żyłka — 6 zł. kg. Do fajki: Kapitan — 30 zł. kg. Przedni — 12,80 zł. kg. Kapral — 10 zł. kg. Kresówka śląska — 7 zł. kg. Skretek — 0,70 zł. kg.

- Cygara: Pro Patria — 1,25 zł. za szt. El Allento — 1,15 zł. szt. Książę Józef — 0,95 zł. szt. Hawanna Ratuszowa — 0,75 zł. szt. Brytanica Klub — 0,45 zł. szt. Derby Original — 0,40 zł. szt. Formosa, Kuba — 0,35 zł. szt. Portorico — 0,20 zł. szt. Comme il faut — 0,15 zł. szt. Gabinettes — 0,10 zł. szt.

Wyroby nie wymienione w cenniku, a pochodzące z produkcji monopolowej i znajdujące się jeszcze obecnie w obrotu mają być sprzedawane według cennika ustanowionego rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z 15 paźdz. 25 r., względnie 1 lutego 1925 r. (zd.)

TEATR POLSKI (gmach „Lutnia”). Dziś o g. 12 m. 30 pp. po cenach najniższych Poranek muzyki niemieckiej o g. 4 pp. po cenach znizonych „Królowa Montmartre” operetka Vada Ennem’a o g. 8 w. po raz ostatni Rewja Noworoczna

Jutro w poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

Popierajcie L. O. P. P.

KRONIKA.

Niedziela 2 Syczeń Jutro—Daniela M. Dziś — Tytusa B. Wschód słońca—g. 7 m. 44 Zachód — g. 8 m. 02 Straż ogniowa. Dominikańska 2, tel. 45.

URZĘDOWA. — Urlop świąteczny Delegata Rządu. Delegat Rządu p. Malinowski Olgierd wyjechał na trzydniowy urlop świąteczny i wraca do urzędowania w dniu 4 bm. rano. W czasie jego nieobecności, zastępować go będzie i przyjmować interesantów Naczelnik Wydziału Prezydjalnego p. Dworakowski. (zd.)

— Dziennik Urzędowy Delegata Rządu. W najbliższych dniach ukaze się z druku nowy numer Dziennika Urzędowego Delegatury Rządu, w którym jest dokładny opis granic miasta Wielkiego Wina, oraz cały szereg ważniejszych rozporządzeń p. Delegata. (zd.)

— Zatławianie interesantów w urzędach państwowych. Urzędy wojewódzkie otrzymały okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie prawidłowego zatławiania interesantów w biurach rządowych. Według tego okólnika interesanci mają być zatławiani w szybkim tempie w tych godzinach, które są przeznaczone na przyjęcia interesantów, przytem w tych godzinach wykluczone jest zatławianie jakichkolwiek innych spraw, dopuki wszyscy interesanci nie zostaną zatławieni.

— Wywiad senatora Rubinsztein’a u p. Ministra Raczkiewicza. Senator rabin Rubinsztein podczas wywiadu u p. Ministra Spraw Wewnętrznych Raczkiewicza interpelował go w sprawie nadmiernego nalożenia przez urzędy komunalne podatków na mieszkańców miast, podczas gdy wsi placą nominalne podatki, tak, iż w niektórych wypadkach zachodzi między płatnikami taki stosunek, iż właściciel ziemski płaciłby podatki z właścicielem kramiku handlowego. Ponadto zainteresował jeszcze w sprawie odbywania się rynków w soboty, co uniemożliwia ludności żydowskiej targować z powodu świąt i wreszcie w sprawie odciążania targów lokalnych, daleko od miasteczek przez co się je upośledza.

— Wywiad senatora Rubinsztein’a u p. Ministra Raczkiewicza. Pan Minister w odpowiedzi senatorowi Rubinsztein’owi prosił o podanie mu konkretnych przykładów

podobnych wypadków i obiecał, że te sprawy będą rozpatrywane w najbliższej przyszłości na radzie Ministrów i jeżeli się okaże, że zarzuty podane przez Senatora odpowiadają prawdzie sprawy te będą odpowiednio zatławione. (zd.)

— Ugi dla płatników podatków komunalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze względu na to, iż od całego szeregu płatników, podatków komunalnych otrzymuje ciągle skargi na związki komunalne, które ściągają od nich nadmierne podatki, poleciło stosować przepisy przewidziane w art. 3 i 4 przepisów ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. które dają związkom komunalnym możliwość pobierania przez nie minimalnych kar za zwłokę.

— Wypadki węgier odroczenia, lub rozłożenia na raty należności podatkowej zarządy komunalne mają prawo pobierać pół lub najwyżej jeden procent miesięcznie, zwłaszcza w stosunku do płatników, którzy zostali z odroczeń powstałych z tytułu ciężkiej choroby, lub wylewów. Ponadto Ministerstwo Spr. Wewn. uznaje za wskazane, aby przy pobieraniu daniny postępowano w ten sposób, jak nakazuje w tym względzie przepisy Ministerstwa Skarbu. Przytem związki komunalne mają stosować ugi generalne we wszystkich tych wypadkach, kiedy na wezwanie zarządów Związków komunalnych zażegłności zostaną przez płatników uiszczone w pewnym określonym terminie, oznaczonym przez te zarządy.

— Wilja ruszyła. Wczoraj ruszyła Wilja i porwała tratwy, ciągnąc za sobą całe góry kry. Przedsięwzięcie zostało środki ochronne w razie wylewu. Poziom wody podniosł się wczoraj o 2 metry ponad normalny i w dalszym ciągu się podnosi. Jak nas jednak informują niebezpieczeństwa większego wylewu niema. W związku z tem potaniały w Wilnie ryby, co można wytłumaczyć wielkim połowem w mętnej wodzie ryb przez rybaków. (zd.)

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— Pracownicy komunalni będą otrzymywać pobory urzędnicze państwowych. Wydział Samorządowy Delegatury Rządu powiadomił przewodniczących Wydziałów powiatowych, że w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażenia członków zarządów i pracowników związków komunalnych w takim stosunku, by mogły one być obliczane na miesiąc styczeń 26 r. według wskazówek zawartych w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 grudnia ubiegłego roku, to znaczy, że muszą one odpowiadać uposażeniu urzędników państwowych. (zd.)

Z POLICJI

— Zmiany w Policji. Dotychczasowy Komendant Policji Państwowej powiatu Święciańskiego podkomisarz Kiczorowski został mianowany kierownikiem 6-go Komisariatu Policji Państwowej m. Wilna, natomiast dotychczasowy jego zastępca p. podkomisarz Najdowski został mianowany Komendantem P.P. pow. Święciańskiego. (zd.)

SPRAWY PRASOWE.

— Odebranie debitu pismom bolszewickim. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych pismem z dn. 9. XII. 25 r. L. dz. 10595/25 odebrało debity pismom wychodzącym w języku białoruskim w Mińsku pt. „Czerwony Sełag” oraz pismem z dn. 4. XII. L. 10565 pismu wychodzącemu w języku ukraińskim pt. „Holos Ukrainy”.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— Krym czy Palestyna. Przedwczoraj w lokalu Makkabi odbył się przy zapelnionej sali odczyt poszczególnych działaczy żydowskich i później wywiązała się dyskusja na temat „Krym czy Palestyna”. Cały szereg mówców opowiedział się przeciw zakładaniu kolonii żydowskiej w Krymie, tłumacząc, iż jednym miejscem, stosownym dla kolonizacji przez Żydów jest Palestyna. Przeciw kolonizacji w Krymie opowiedzieli się między innymi przedstawiciele pracowniczego Bundu i przedstawiciele sjonistów p. Zajdszur. Mecenas Czernichow wyszedł z założenia, iż trzeba byłoby próby spróbować przeprowadzić kolonizację na Krymie i w Palestynie, a dopiero w przyszłości opowiedzieć się kategorycznie za jedną z tych miejscowości. Zebrani zgodzili się z wywodami mecenasa Czernichowa. (zd.)

ROŻNE.

— Starostwo pow. Wil. Trockiego odebrało karty łowieckie. Inspektor Łowiectwa Prawidłowego zwrócił się do starostwa Wileńsko-Trockiego, by takowe odebrało karty łowieckie całemu szeregowi osób, którym prawo do ich posiadania skończyło się. (zd.)

Z PROWINCJI.

— Zatwierdzenie gmin starobrzędowców. Na mocy rozporz. Delegatury Rządu z dn. 29 lipca 25 r. zostały włącznione do rejestru gmin wyznaczonych gminy starobrzędowców (bez powpowców) w Giedekach, pow. Oszmiański, gminie starobrzędowców (bez powpowców) w Rymanach powiatu Brasławskiego i gmina starobrzędowców w Mikołajunach pow. Brasławskiego. (zd.)

Teatr i muzyka.

— Reduta w Teatrze na Pohulance. Dziś dwa przedstawienia, o godz. 4-ej popoł. Pielni i kolendy polskie ujęte w kształt sceniczny p. t. „Po Wilji”. Wideo to jest przeznaczone dla dzieci i młodzieży i ich wychowawców. (Ceny znizone do połowy). Wczoraj o 8-ej po raz trzeci „Nowy Don Kiszot” Fredry z muzyką Moniuszki.

Jutro, w poniedziałek dramat Riltnera „W małym domu” po raz drugi. W wtorek po raz trzeci komedia Żeromskiego „Ucieka mi przepióreczka”. Najbliższą premierą będzie „Przechodzień” B. Katerwy. Zarząd Reduty uprasza o wykupywanie biletów znizkowych na dzień naprzód, lub najpóźniej do godz. 6-ej w dniu przedstawienia, w celu uniknięcia natłoku przy kasie i umożliwienia punktualnego zacykania przedstawień. Bilety sprzedaje biuro „Orbis”, Mickiewicza 11 (kasa zamawiająca) od 9-4 30 i kasa Teatru od 11-3-ej i od 5-8-ej w.

— Koncert polonadowy w Sali Miejskiej. We środę 6 stycznia (święto Trzech Króli) w Sali Miejskiej o g. 12-ej pół pop. odbędzie się koncert Wil. Towarzystwa Muz. „Lutnia”, na którym m. in. powtórzy się program wielkiego koncertu jubileuszowego, który się cieszył tak wielkim powodzeniem. Usłyszymy więc śliczną kantatę mitologiczną „St. Moniuszki „Milda” z udziałem zwiększonych chórów T-wa i soli-

stów: pp. W. Hendricha, J. Korsak-Targowski i prof. A. Ludwiga.

Pragnąc udostępnić szerzej publiczności poznanie tego pięknego dzieła, ceny wyznaczono najniższe.

Bilety nabywać można codziennie w biurze kolejowym „Orbis” od 9-16 i pół (ul. Mickiewicza 11), zaś w dniu koncertu w kasie Sali Miejskiej od g. 10 r.

— Teatr Polski. Dziś o g. 8.15 wiecz. ukaze się po raz ostatni Rewja noworoczna, składająca się z pieśni, piosenek, monologów, produkcji tanecznych, — w wykonaniu wybitniejszych sił artystycznych — H. Kramerówny, Z. Kosiańskiej, H. Laszkiewiczowej, L. Sempolińskiej, B. Witowskiej, S. Wollńskiego na czele. Conferensjer: L. Sempoliński. Orkiestra pod dyrykcją W. Szepepańskiego.

W poniedziałek z powodu próby jenerałnej z op. „Madame Pompadour” Falla — przedstawienie zawieszone. — Przedstawienie popołudniowe w Teatrze Polskim. Daś o g. 4-ej pop. ukaze się po cenach najniższych od 50 grosz holenderska operetka „Królowa Montmartre” — Vada Ennem’a, która zdobyła olbrzymi sukces artystyczny, dzięki wytwornej grze całego zespołu oraz efektownej wystawie. W rolach naczelnych wystąpią: H. Kramerówna, — prima donna Teatru krakowskiego, St. Wollński — wybitny artysta teatrów warszawskich, nadto Z. Kosiańska, L. Sempolińska, B. Wilowski i S. Bruszkiewicz. Kapelmistrz — W. Szepepański.

— Poranek muzyki niemieckiej w Teatrze Polskim. Po szeregu poranków muzycznych w sali Teatru Polskiego „Lutnia” poświęconych muzyce różnych narodowości, program poranku niedzielnego (dn. 3 stycznia) obejmie wokalną i instrumentalną muzykę niemiecką różnych epok. Piękną i obfitą program będzie miał najwybitniejszych naszych artystów estradowych w osobach wytwornych pianistów: Z. Bortkiewicz-Wyleżyński i W. Derwiesza, oraz świetnego skrzypka — Aleksandra Kontorowicza i pianistki A. Rosenkrancz. Początek o g. 13 m. 30 pp. Ceny najniższe.

Ruch wydawniczy.

— Muzyka. Ukazał się podwójny numer (listopad-grudzień) miesięcznika „Muzyka”, redagowanego przez Mateusza Gilifskiego. Obszerny, w pięknej szacie wydany zeszyt zawiera wstępnie nieznaną wiersz M. Konopnickiej o Chopinie oraz następujące artykuły: X. H. Feichta — „Giovanni Palestrina” (1525—1925), C. Jellenty — „Stefan Żeromski wobec piękna muzycznego”, A. Casella — „Problemy harmonji nowoczesnej”, A. Chybińskiego — „Pawel Dukas”, F. Schredera — „Mój autoportret”, B. Szarłita — „Od Jana Straussa do Leona Falla”, R. Rimskiego-Korsakowa — „W obronie prawdy” (list otwarty), St. Niewiadomskiego — „Zycie i twórczość R. Stankowskiego”, K. Szymanowskiego — „Pamięć Romana Stankowskiego”.

W dziale bieżącym oprócz Impresji Muzycznych M. Gilifskiego i sprawozdań z kraju (Warszawa, Kraków, Łódź, Poznań) i zagranicy (Berlin, Paryż, Wiedeń, Bukareszt, Nowy-York), zamieszczone zostały następujące cbszerne rubryki: Nowe Wydawnictwa, Przegląd Prasy, Kronika, Muzyka polska zagranicą, Rozmaitości i inn.

W dodatku nutowym — nieznaną „Prelude” s. p. Romana Stankowskiego. Numer zawiera 90 str. (25 ilustr.) i kosztuje 2,50 zł.

Adres Redakcji i Admin. — Warszawa, Kapucyńska 13.

Nakładem Księgarni Wydawniczej Józ. Zawadzkiego w Wilnie ukazały się następujące kalendarze na r. 1926:

Wileński Kalendarz Informacyjny księga adresowa m. Wilna. Zawiera prócz dzieł kalendarzowego: Wiadomości statystyczne o Polsce, Przegląd wydatków z zakresu polityki zagran. oraz spraw polskich za r. 1925, tudzież Przegląd wileński, Dział informacyjny (taryfy i informacje) oraz Dział adresowy (adresy Wilna i adresy ważniejszych władz i urzędów w Warszawie). Całość ozdobiona ilustracjami i tablicami statystyczn. Cena zł. 2.

Kalendarz — Poradnik Kolejowca Polskiego — pierwszy tego rodzaju wydawnictwo w Polsce. Na treść składają się prócz dzieł kalendarzowego: Poradnik Obywatelski (Rzplita P. w świetle liczb i faktów, wedle najnowszych źródeł) oraz Poradnik Służbowy (wiadomości i wskazówki praktyczne z dziedziny kolejnictwa i gospodarki kolej). Wydawnictwo to, pozostające pod redakcją Jerzego Kamińskiego, a przy współdziałaniu wybitnych fachowców, podaje w szeregu stu-

miennie opracowan. artykułów, całokształt wiadomości niezbędnych dla każdego urzędnika i pracownika kolej. 200 stron ściśłego druku z portretem Prezydenta R. P. Cena egz. brosz. zł. 2, w opr. płóc. — 3.

Rozmaitości.

Jak można zostać poetem? W tych dniach został obrany poetem do angielskiej Izby Gmin major J. W. Hills. Wzięcie niż połowę głosów otrzymał major od wyborców kobiet. Skąd te fawory?

A oto major w swej odpowiedzi do wyborców czyh obcywał: „Zapewnić mogę panie, iż o ile zostanie wybrany z konserwatyści utrzymam się jeszcze 6 miesięcy u steru rządów, pończochy jedwabne stanęją”. Trudno się oprzeć kuszącej wymowie podobnego programu wyborczego. (v)

Ceny rynkowe

Table with 2 columns: Product name and Price. Includes items like Chleb biały kilo, stółowy, razowy, Herbatka arango kilo od ziół, etc.

Ważne ogłoszenia.

— Wywiad senatora Rubinsztein’a u p. Ministra Raczkiewicza. Senator rabin Rubinsztein podczas wywiadu u p. Ministra Spraw Wewnętrznych Raczkiewicza interpelował go w sprawie nadmiernego nalożenia przez urzędy komunalne podatków na mieszkańców miast, podczas gdy wsi placą nominalne podatki, tak, iż w niektórych wypadkach zachodzi między płatnikami taki stosunek, iż właściciel ziemski płaciłby podatki z właścicielem kramiku handlowego. Ponadto zainteresował jeszcze w sprawie odbywania się rynków w soboty, co uniemożliwia ludności żydowskiej targować z powodu świąt i wreszcie w sprawie odciążania targów lokalnych, daleko od miasteczek przez co się je upośledza.

— Wywiad senatora Rubinsztein’a u p. Ministra Raczkiewicza. Pan Minister w odpowiedzi senatorowi Rubinsztein’owi prosił o podanie mu konkretnych przykładów

podobnych wypadków i obiecał, że te sprawy będą rozpatrywane w najbliższej przyszłości na radzie Ministrów i jeżeli się okaże, że zarzuty podane przez Senatora odpowiadają prawdzie sprawy te będą odpowiednio zatławione. (zd.)

— Ugi dla płatników podatków komunalnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze względu na to, iż od całego szeregu płatników, podatków komunalnych otrzymuje ciągle skargi na związki komunalne, które ściągają od nich nadmierne podatki, poleciło stosować przepisy przewidziane w art. 3 i 4 przepisów ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. które dają związkom komunalnym możliwość pobierania przez nie minimalnych kar za zwłokę.

— Wypadki węgier odroczenia, lub rozłożenia na raty należności podatkowej zarządy komunalne mają prawo pobierać pół lub najwyżej jeden procent miesięcznie, zwłaszcza w stosunku do płatników, którzy zostali z odroczeń powstałych z tytułu ciężkiej choroby, lub wylewów. Ponadto Ministerstwo Spr. Wewn. uznaje za wskazane, aby przy pobieraniu daniny postępowano w ten sposób, jak nakazuje w tym względzie przepisy Ministerstwa Skarbu. Przytem związki komunalne mają stosować ugi generalne we wszystkich tych wypadkach, kiedy na wezwanie zarządów Związków komunalnych zażegłności zostaną przez płatników uiszczone w pewnym określonym terminie, oznaczonym przez te zarządy.

— Wilja ruszyła. Wczoraj ruszyła Wilja i porwała tratwy, ciągnąc za sobą całe góry kry. Przedsięwzięcie zostało środki ochronne w razie wylewu. Poziom wody podniosł się wczoraj o 2 metry ponad normalny i w dalszym ciągu się podnosi. Jak nas jednak informują niebezpieczeństwa większego wylewu niema. W związku z tem potaniały w Wilnie ryby, co można wytłumaczyć wielkim połowem w mętnej wodzie ryb przez rybaków. (zd.)

ŻYCIE URZĘDNICZE.

— Pracownicy komunalni będą otrzymywać pobory urzędnicze państwowych. Wydział Samorządowy Delegatury Rządu powiadomił przewodniczących Wydziałów powiatowych, że w myśl rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej o dostosowaniu uposażenia członków zarządów i pracowników związków komunalnych w takim stosunku, by mogły one być obliczane na miesiąc styczeń 26 r. według wskazówek zawartych w okólniku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 grudnia ubiegłego roku, to znaczy, że muszą one odpowiadać uposażeniu urzędników państwowych. (zd.)

Z POLICJI

— Zmiany w Policji. Dotychczasowy Komendant Policji Państwowej powiatu Święciańskiego podkomisarz Kiczorowski został mianowany kierownikiem 6-go Komisariatu Policji Państwowej m. Wilna, natomiast dotychczasowy jego zastępca p. podkomisarz Najdowski został mianowany Komendantem P.P. pow. Święciańskiego. (zd.)

Bez odstępnego!!!

I remontu — zaraz wolne mieszkanie skład z jednego pokoju, przedpokoju i kuchni, osobne wejście. Wiadomość: Zarzecz Nr. 21 w wódczanym sklepie.

Rutynowana Nauczycielka

studentka uniwersytetu udziela lekcji i korepetycji w zakresie kursu szkół średnich. Specjalność: Język polski najnowsza skrócona metoda dla obcokrajowców — pojedynczo lub w kompletach. Wiadomość ul. Montuski Nr 8 m. 4.

Okazja!!!

W centrum miasta wydzierżawia się 100 okien inspektów, z ogrodem owocowym i warzywnym, woda na miejscu. Wiadomość: Zarzecz Nr. 21 w sklepie wódczanym.

Polska Drukarnia Nakładowa „LUX” WILNO, ul. Żeligowskiego 1.

Reklama to potęga. Reklama jest dźwignią handlu. podwyższyć może swe zyski tylko ten kto zapamięta i zastosuje w praktyce te 4 zasady. Reklama prowadzi do zwycięstwa. Tylko ogłoszenia w Kurjerze Wileńskim doprowadzą do powyższych rezultatów. Reklama jest drogą do fortuny. Lecznica Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 10-11 i od 3-4; choroby wewnętrzne od 10-4; chirurgiczne od 1-2; kobiece 11-12; oczu 12-2; uszu, nosa i gardła 2-4; zębów 10-12; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 3-4. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny, położniczy, oraz dla stałych chorych moczopięciowych. Gabinet Roentgena i elektro-leczniczy. Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż. Laboratorium analityczne.

UWAGA!!! BANKI, BIURA, HANDEL, SPÓŁDZIELNIE. Księgi rachunkowe rozmatych linjatur i Amerykańskiej buchalterji. Repertorium dla p. Notariuszy poleca W. BORKOWSKI Mickiewicza 5. Wilno \$to Jańska 1

Maszynistka poszukuje posady z praktyką. Dowiedzieć się ulica Adama Mickiewicza Nr. 33, m. 4 od godz. 11 do 3. Dla M. G. Od zaraz do wynajęcia bezpośrednio od właściciela domu Sklep, oraz masarnia z motorem, w centrum miasta. Dowiedzieć się w Biurze Ogłoszeń S. Jutana, Niemiecka 4.

OGŁOSZENIE. Kupujcie obuwie Wyrobów Włocławskich, Firmy „POL-BUT” ponieważ takowe obuwie wyjątkowo jest mocne, ceny są bardzo przystępne. Kupując obuwie firmy „POL-BUT” każdy zaoszczędzi 100 proc. swego kapitału, obuwie tylko gwarantowane. Ul. Bonifratarska 10, tel. 496.

KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR na rok 1926 wyszedł z druku i powinien się znaleźć w ręku każdego, zawiera oprócz Kalendarjum INFORMATOR URZĘDOWY adresy i godziny przyjęć Władz państwowych jak Urzędu Delegata Rządu, Urzędu Komisarza Rządu, Kuratorium Szkolnego, Sądów, Notariuszy, Prokuratorji, Izby Skarbowej i Komorników, Poczt i Telegr. Dyrekcji Kolej, podatków państwowych, podatków wojewódzkich, opłat stemplowych, taryfy pocztowej, kursu dolara od 1919 roku, Rozkład jazdy pociągów wazny od 15/XI 1925 r. i wiele innych. CENA 40 GROSZY. Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmiennych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Piękność — Powab. Emaila na twarz, biust, ręce i inne ostatnie nieznanne kosmetyczne nowości. Zadzajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor — skryżynka pocztowa Nr. 61. Bydgoszcz. Do sprzedania. Dobrze prosperujący Kł. niematograf w jednym z wileńskich miast powiatowych. Dowiedzieć się ul. Jakóba Jasłńskiego Nr. 1 m. 1, od 12-15 i od 18-19. Agenci-ki. potrzebne. Wysoka prowizja pewny zarobek. Zgłaszać się Nowogrodzka Nr. 30 „Wenus”. Niania samo-dzielna potrzebna do dwuogrodniowego dziecka. Świadectwa wymagane. Wielka 24, m. 8.